

Krzysztof LEŚNIEWSKI

## WIDZIEĆ ŚWIATŁOŚĆ Światłość Boża w tradycji chrześcijaństwa wschodniego

*W egzegezie patrystycznej istotne było wskazanie na fakt objawienia się wiecznej i niestworzonej chwały Boga śmiertelnemu i stworzonemu człowiekowi. Przemienienie na Górze Tabor uznawano za przedsmak ostatecznego i eschatologicznego zbawienia w Chrystusie. Ten eschatologiczny charakter przemienienia Pańskiego obecny jest szczególnie w rozważaniach nad Boską światłością jako wieczną i niestworzoną światłością Boga w Trójcy Przenajświętszych Osób.*

Światło jest niezbędne do życia. Dzięki światłu możemy widzieć otaczający nas świat. Czy jednak światło to tylko promieniująca energia pochodzenia naturalnego, czy również rzeczywistość przynależąca do porządku niestworzonego? W tradycji judeochrześcijańskiej panuje powszechne przekonanie, oparte na świadectwach biblijnych, że Bóg nie tylko objawia się jako światłość, ale jest Światłością, której istoty człowiek nie jest w stanie poznać. Boża światłość to niepojęte misterium, a zarazem rzeczywistość, która zaprasza człowieka do racjonalnego jej zgłębiania, do zaangażowania umysłu oraz doświadczania jej całym sobą. W niniejszym artykule podjęta zostanie próba syntetycznego przedstawienia problematyki światłości Bożej w perspektywie biblijno-patrystycznej i hymnograficzno-ikonograficznej ze szczególnym odniesieniem do przemienienia Chrystusa na Górze Tabor. Ujęcie to będzie podstawą przedstawienia nauczania hezychastów o światłości Bożej i niestworzonych Boskich energiach. W ostatniej części opracowania podany zostanie egzystencjalny argument na to, że przebóstwiająca Boska światłość, o której nauczali wschodniochrześcijańscy hezychasci, może być udziałem chrześcijan.

### BÓG JAKO ŚWIATŁOŚĆ

W Piśmie świętym odnaleźć można wiele odniesień do światła, słońca, oświecenia oraz do Boga jako Światłości. Bóg jest stwórcą światła i ciemności<sup>1</sup>. On też przyodziewa się w światłość<sup>2</sup>. Jego wspaniałość jest podobna do

<sup>1</sup> „Ja czynię światło i stwarzam ciemności” (Iz 45,7).

<sup>2</sup> „O Boże mój, Panie, Ty jesteś bardzo wielki! Odziany we wspaniałość i majestat, światłem okryty jak płaszczem” (Ps 104,1-2).

światła (por. Hab 3,3), a mądrość Boża jest „odblaskiem wieczystej światłości” (Mdr 7,26). Bóg ukazał się Mojżeszowi w płonącym krzewie (por. Wj 3,2), objawiając mu swoje imię: „JESTEM, KTÓRY JESTEM” (Wj 3,14). Prorok Eliasza zaś został wzięty do niebios na wozie ognistym z ognistymi rumakami (por. 2 Krl 2,11). Starotestamentalni prorocy zapowiadali, że dzień Pański rozświetlony będzie „słońcem sprawiedliwości” (Ml 3,20), a prawo Pańskie oświeci narody (por. Iz 2,5; 51,4; Bar 4,2).

Wypełnieniem obietnicy światłości eschatologicznej zapowiadanej przez proroków jest sam Zbawiciel Jezus Chrystus. Ewangelista Łukasz przedstawia Go jako Wschodzące Słońce, które ma oświecić tych, co pozostają w ciemnościach (por. Łk 1,78-79). Sam Chrystus objawia, że jest „światłością świata” (J 9,5), i obiecuje, że ten, kto idzie za Nim, „nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12). Do tych, którzy w Niego nie uwierzyli, mówi: „Ja przyszedłem na świat jako światłość, aby nikt, kto we Mnie wierzy, nie pozostawał w ciemności” (J 12,46). W czasie ziemskiego życia Jezusa światłość Boża, będąca jednym z przejawów Jego tożsamości, zasadniczo pozostawała ukryta i niedostrzegalna dla ludzi, objawiona została jedynie wybranym, uprzywilejowanym świadkom w czasie Przemienienia na Górze Tabor (por. Mt 17,1-8<sup>3</sup>; Mk 9,2-7<sup>4</sup>; Łk 9,28-36<sup>5</sup>). Wydarzenie to stanowiło zapowiedź objawienia Chrystusa zmartwychwstałego, którego doświadczył Szaweł w drodze do Damaszku. Ów prześladowca chrześcijan został wówczas nagle olśniony przez „światłość z nieba” (Dz 9,3). Tak przedstawił to wydarzenie królowi Agryppie: „W południe podczas drogi ujrzałem, o królu, jaśniejsze od słońca światło z nieba, które ogarnęło mnie i moich towarzyszy podróży” (Dz 26,13).

Działaniu Ducha Świętego również towarzyszyło światło. W dniu Pięćdziesiątnicy Duch Święty ukazał się w postaci języków ognia, które rozdzieliły się i na każdym z apostołów zgromadzonych w Wieczerniku spoczął jeden (por. Dz 2,3). I to właśnie mocą Ducha Świętego św. Jan Apostoł głosi: „Bóg jest światłością (gr. ho Theos fos estin), a nie ma w Nim żadnej ciemności” (1 J 1,5).

Poprzez objawienie się Jezusa Chrystusa jako Światłości świata bardziej oczywista stała się radykalna antyteza: ciemności–światło, jak również podział

<sup>3</sup> Zob. J.A. P e n n e r, *Revelation and Discipleship in Matthew's Transfiguration Account*, „Bibliotheca Sacra” 152(1995) nr 2(606), s. 201-210.

<sup>4</sup> Zob. D.J. L o s e, *What Does This Mean? A Four-Part Exercise in Reading Mark 9:2-9 (Transfiguration)*, „Word and World” 23(2003) nr 1, s. 85-93; W. G e r b e r, *Die Metamorphose Jesu, Mark. 9,2f. par.*, „Theologische Zeitschrift” 23(1967), s. 385-395.

<sup>5</sup> Zob. D.J. L u t h e r, *The Mystery of the Transfiguration: Luke 9:28-36*, „Word and World” 21(2001) nr 1, s. 92-102; M. R o g n e s s, *The Transfiguration of Our Lord: Luke 9:28-36*, „Word and World” 9(1989) nr 1, s. 71-75.

na „synów tego świata” i „synów światłości” (Łk 16,8). Przyjście na ziemię Chrystusa-Światłości sprawia, że ludzie, którzy czynią zło, unikają światła, żeby się nie ujawniły ich nieprawości (por. J 3,19). Ta ucieczka grzeszników przed Światłością wynika zdaniem św. Jana z lęku przed potępieniem ich złego postępowania: „Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby jego uczynki nie zostały ujawnione” (J 3,20). Umiłowany uczeń Pana zachęca wierzących: „Dopóki światłość macie (gr. *to fos echete*), wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości” (J 12,36). Człowiek nie może być synem Światłości, polegając jedynie na własnych siłach, lecz może się nim stać dzięki mocy Boga, Który wezwał nas „z ciemności do przedziwnego swojego światła” (gr. *eis to thaumaston aouton fos* – 1 P 2,9). Należy zatem pamiętać o zaleceniu autora Listu do Efezjan: „Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości” (gr. *hos tekna fotos peripateite* – Ef 5,8). W czasach ostatecznych, gdy zbawieni będą oglądać oblicze Baranka (por. Ap 22,3-4), nie będzie im potrzebne ani światło lampy, ani światło słońca (por. Ap 22,5), sam bowiem „Pan Bóg będzie świecił nad nimi” (Ap 22,5).

#### ŚWIATŁOŚĆ PRZEMIENIENIA NA GÓRZE TABOR W PERSPEKTYWIE BIBLIJNO-PATRYSTYCZNEJ

Jezus Chrystus, będąc życiem i światłością ludzi (por. J 1,4), „światłością prawdziwą, która oświeca każdego człowieka” (J 1,9), w szczególny sposób objawił swoją tożsamość trzem wybranym apostołom na Górze Tabor<sup>6</sup>. Z Ewangelii według św. Mateusza dowiadujemy się, że „tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło” (Mt 17,2). Ewangelista Marek podkreśla, że odzienie Jezusa „stało się lśniące białe, tak jak żaden na ziemi folusznik wybielić nie zdoła” (Mk 9,3). W opisie św. Łukasza pojawia się informacja, że przemienienie Jezusa nastąpiło w czasie Jego modlitwy. Apostoł stwierdza ponadto, że dokonało się ono na obliczu Jezusa, ale zmianie uległo także Jego odzienie: „Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniące białe” (Łk 9,29). Jaśniejące przedziwną światłością oblicze Jezusa oraz Jego lśniące białe szaty były zapowiedzią objawienia się postaci Chrystusa zmartwychwstałego oraz spełnieniem prorocत्व i objawień Boga w teofaniach, jakie miały miejsce w czasach Starego Testamentu. Światłość widniejąca na obliczu Chrystusa to nic innego jak blask chwały samego Boga. Św. Paweł daje o tym świadectwo w Drugim Liście do Koryntian, gdy keryg-

<sup>6</sup> Zob. D.A. Lee, *On the Holy Mountain: The Transfiguration in Scripture and Theology*, „Colloquium” 36(2004) nr 2, s. 143-159.

matycznie wyznaje, że Chrystus Jezus jest jego Panem, a Dobra Nowina jaśnieje blaskiem Jego chwały (por. 2 Kor 4,3-5). To świadectwo Apostoła Narodów dotyczy Bożej światłości, która jest interioryzowana w sercu wierzącego: „Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Jezusa Chrystusa” (2 Kor 4,6). Chrystus, będąc „odblaskiem (gr. *apaugasma*) chwały” Boga i „odbiciem (gr. *charakter*) Jego istoty” (Hbr 1,3) objawia Tego, który jest „Ojcem światła” (gr. *Patros ton foton* – Jk 1,17) oraz „zamieszkuje światłość niedostępną” (gr. *fos oikon aprositon* – 1 Tm 6,16).

W literaturze patrystycznej po raz pierwszy wzmianka o przemienieniu Jezusa na Górze Tabor pojawia się w *Adversus haereses* [„Przeciw herezjom”] św. Ireneusza z Lyonu<sup>7</sup>. Nauczał on, że przemieniony Chrystus jest dla Mojżesza i Eliasza widzeniem Oblicza Boga, co stało się możliwe poprzez misterium Wcielenia. Bóg objawiający się w Starym Przymierzu to Bóg ukryty (por. Iz 45,15). Dopiero gdy Przedwieczne Słowo stało się człowiekiem, Bóg ukazał się w widzialnej postaci w Osobie Jezusa Chrystusa<sup>8</sup>. W swoim komentarzu do perykopy ewangelicznej św. Ireneusz korzysta z typologii, postrzegając to wydarzenie zbawcze w perspektywie soteriologicznej i eschatologicznej. Św. Klemens Aleksandryjski nazywa światłość Przemienienia „światłem duchowym” (gr. *pneumatikon fos*)<sup>9</sup>. Ojcowie greccy od czwartego do szóstego wieku postrzegali przemienienie Chrystusa jako objawienie Jego Boskiej natury oraz zapowiedź Paruzji<sup>10</sup>. Św. Cyryl Aleksandryjski dowodził, że przemienienie Jezusa na Górze Tabor jest objawieniem Królestwa Bożego<sup>11</sup>. Wiara apostołów będących uczestnikami tego wydarzenia stanowi centralny punkt refleksji egzegetycznej św. Maksyma Wyznawcy. Widzenie Zbawiciela takim, jakim jest, dokonuje się bowiem według miary zaawansowania w wierze każdej z osób dostępujących owego widzenia oraz jej zaawansowania na drodze oczyszczenia zmysłów i rozjaśnienia ducha<sup>12</sup>. Typowy dla tradycji chrześcijaństwa

<sup>7</sup> Por. M.C. Steenberg, *Two-Natured Man: An Anthropology of Transfiguration*, „Pro Ecclesia” 14(2005) nr 4, s. 415n.

<sup>8</sup> Por. św. Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, ks. IV, 20, 2, *Patrologia Graeca*, t. 7, kol. 1033.

<sup>9</sup> Św. Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy*, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, Instytut Wydawniczy Pax–Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1994, t. 1, s. 197.

<sup>10</sup> Por. P.A. Chamberas, *The Transfiguration of Christ: A Study in the Patristic Exegesis of Scripture*, „St. Vladimir’s Seminary Quarterly” 14(1970) nr 1-2, s. 51n. Zob. M. Counce, *La Transfiguration dans l’exégèse des sept premiers siècles*, „Assemblée du Seigneur” 28(1963), s. 64-80; G. Habra, *La transfiguration selon les Peres Grecs*, Éditions S.O.S., Paris 1973.

<sup>11</sup> Por. św. Cyryl Aleksandryjski, *Homilia IX*, w: *Patrologia Graeca*, t. 77, kol. 1012.

<sup>12</sup> Por. św. Maksym Wyznawca, *Peri theologias kai tes ensarkou oikonomias tou hieu tou Theou, pros Thalassion*, Kefalia S’, Ekatonatas prote, 97, w: *Filokalia ton hieron neptikon*, t. B’, Aster, Athenai 1984, s. 67; tamże, Ekatonatas deuthera, 13-14, s. 71.

wschodniego charakter ma interpretacja przemienienia Chrystusa na Górze Tabor przedstawiona przez św. Jana z Damaszku. W swej homilii na święto Przemienienia Pańskiego wyjaśnia on, że oczy apostołów zostały uzdolnione do tego, aby zobaczyć niewidzialną dla nich dotychczas chwałę Bożą, a mogło to nastąpić dzięki wcieleniu Słowa<sup>13</sup>. Przedwieczne Słowo stało się ciałem, a ciało stało się Słowem mocą unii hipostatycznej. Przemienienie daje świadectwo o dwóch naturach Chrystusa oraz jest nierozzerwalnie związane z Wcieleniem. Według św. Jana z Damaszku Jezus przemienił się nie poprzez otrzymanie czegoś, czego nie miał, ale przez objawienie najbliższym uczniom tego, kim On naprawdę jest. Sprawił to, otwierając oczy uczniów i uzdalniając do zobaczenia Go pomimo ich ślepoty. W czasie Przemienienia na Górze Tabor uczniowie zobaczyli Go w zupełnie nowy sposób<sup>14</sup>. Wątek ten obecny jest też w nauczaniu św. Andrzeja z Krety, który wskazuje, że uczniowie zostali uzdolnieni do ujżenia chwały Bożej, ponieważ „wszystkie rzeczy są jasne i pełne światła dla tych, którzy są przygotowani do widzenia światła”<sup>15</sup>. Przemienienie stanowi zatem misterium, w ramach którego wierzący powołani są do uczestniczenia w jaśniejącej chwale Boga poprzez naśladowanie przemienionego Chrystusa<sup>16</sup>. Doświadczenie duchowe uczniów na Górze Tabor św. Andrzej z Krety określa jako „błogosławioną namiętność” (gr. makarion pathos), właśnie wtedy bowiem przemieniła ich niedostępna i niestworzona Światłość. W perspektywie apofatycznej Arcybiskup Krety doprecyzowuje jeszcze, że Boska ciemność i Boska światłość umożliwiły uczniom widzenie nieograniczone tylko do widzialnych przedmiotów, ale poprzez udział w widzeniu na Górze Tabor uzdolniły ich do prawdziwego poznania Boga. Nie widzieli oni już rzeczywistości stworzonej, symboli obecnych w umyśle czy idei Boga, ale zostali wprowadzeni w mistyczne i niewypowiedziane zjednoczenie z samym Bogiem<sup>17</sup>. Przemiana dokonała się zatem nie tyle w Chrystusie, ile w apostołach, którzy byli z Nim na Górze Tabor. Zostali oni bowiem uzdolnieni do zobaczenia Boskiej światłości, przy czym uzyskali tę zdolność w mniejszym lub większym stopniu, odpowiednio do stopnia posiadania Ducha Świętego i jedności z Chrystusem. Oczy apostołów zostały przemienione mocą Ducha Świętego – widzenie Bożej światłości nie było zwyczajnym widzeniem, lecz widzeniem nadprzyrodzonym i zupełnie niezasłużonym<sup>18</sup>. Włodzimierz Łoski wyjaśnia, że „Przemienienie

<sup>13</sup> Por. św. Jan z Damaszku, *Homilia in Transfigurationem Domini*, w: *Patrologia Graeca*, t. 96, kol. 548.

<sup>14</sup> Por. tamże, kol. 564.

<sup>15</sup> Św. Andrzej z Krety, *Oration VII. In Transfigurationem Domini*, w: *Patrologia Graeca*, t. 97, kol. 948. Jeśli nie podano inaczej, tłumaczenie fragmentów tekstów obcojęzycznych – K.L.

<sup>16</sup> Por. tamże, kol. 936.

<sup>17</sup> Por. tamże, kol. 949.

<sup>18</sup> Por. Chambers, dz. cyt., s. 59; B. Krivoshein, *The Ascetic and Theological Teaching of Gregory Palamas*, „Eastern Churches Quarterly” 3(1938) nr 4, s. 200.

nie było zjawiskiem ograniczonym w czasie i przestrzeni: w momencie Przemienienia nie nastąpiła w Chrystusie – nawet w Jego naturze ludzkiej – żadna zmiana; zmiana nastąpiła w świadomości apostołów, którzy otrzymali na jakiś czas możliwość ujżenia swego Nauczyciela takim, jakim był, promieniującego odwiecznym światłem swej Boskości”<sup>19</sup>.

Wschodni Ojcowie Kościoła, interpretując przemienienie Pańskie, łączyli je ze wszystkimi innymi nadzwyczajnymi objawieniami się Boga, zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie. Chociaż nie byli naocznymi świadkami tego wydarzenia, to odnosili się z wiarą do opisów ewangelicznych, łącząc je z osobistym doświadczeniem życia w Chrystusie i w Kościele. Z tego też względu istotny był dla nich zarówno historyczny, jak i eschatologiczny aspekt przemienienia Jezusa na Górze Tabor. W egzegezie patrystycznej istotne było wskazanie na fakt objawienia się wiecznej i niestworzonej chwały Boga śmiertelnemu i stworzonemu człowiekowi. Przemienienie na Górze Tabor uznawano zatem za przedsmak ostatecznego i eschatologicznego zbawienia w Chrystusie. Ten eschatologiczny charakter przemienienia Pańskiego obecny jest szczególnie w rozważaniach nad Boską światłością jako wieczną i niestworzoną światłością Boga w Trójcy Przenajświętszych Osób. Widzenie Bożej światłości jest tożsame z obecnością chwały Bożej i widzeniem Królestwa Bożego. Pojęcie widzenia (gr. *orasma*) traktowane było jako synonim pojęcia wiary (gr. *pistis*). Gdy Ojcowie Kościoła mówią o przemianie ludzkich zmysłów, dokonującej się za sprawą Ducha Świętego i samej Boskiej światłości, to korzystają z fundamentalnej dla prowadzonej przez nich egzegezy zasady synergii między wiarą i łaską Bożą<sup>20</sup>.

#### ŚWIATŁOŚĆ PRZEMIENIENIA W TRADYCJI HYMNOGRAFICZNO-IKONOGRAFICZNEJ

Doskonałą syntezę biblijno-patrystycznego wprowadzenia w misterium przemienienia Jezusa na Górze Tabor stanowi hymnografia chrześcijaństwa wschodniego przeznaczona na święto Przemienienia Pańskiego. Tematem przewodnim prawosławnych nabożeństw liturgicznych tego święta jest światłość, w jakiej objawił się Bóg. Już na samym początku wielkiej wieczerni wierni słyszą, że światłość Przemienienia jest tożsama ze światłością Zmartwychwstania: „Przed Twoim Zmartwychwstaniem, o Panie, wzięłaś uczniów na wysoką górę i przemieniłeś się przed nimi, oświeciwszy ich promieniami

<sup>19</sup> W. Ł o s s k i, *Teologia mistyczna Kościoła Wschodniego*, tłum. M. Szczaniecka, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1989, s. 200.

<sup>20</sup> Por. C h a m b e r a s, dz. cyt., s. 60-64.

swej mocy. Z miłości do ludzi w swym królewskim majestacie zechciałeś objawić świetlistą chwałę Zmartwychwstania<sup>21</sup>.

Motyw oświecającej Światłości jest obecny w kolejnych troparionach wchodzących w skład wieczornego nabożeństwa. Wersety tonu szóstego – autorstwa Anatoliosa – głoszą: „Zapowiadając, o Chryste nasz Boże, swoje Zmartwychwstanie, wstąpiłeś na Górę Tabor, zabrawszy ze sobą trzech uczniów: Piotra, Jakuba i Jana. Gdy się przemieniłeś, o Zbawicielu, Góra Tabor została okryta światłością. Twój uczniowie, o Słowo, padli twarzami do ziemi, nie będąc w stanie patrzeć na Postać, Której nie mogli zobaczyć. Aniołowie służyli w lęku i trwodze, niebiosa były zadziwione, a ziemia się zatrzęsała, gdy zobaczyły na ziemi Pana chwały<sup>22</sup>.”

W czasie litii, stanowiącej integralną część świątecznej wielkiej wieczerni, do Chrystusa kierowana jest prośba, aby oświecił wierzących światłem swego poznania i prowadził ich ścieżką swoich przykazań<sup>23</sup>. W modlitwie, która następuje po tej prośbie, kapłan zwraca się do Chrystusa jako „Światłości, która jaśniała przed słońcem<sup>24</sup>, do Tego, który „w ciele chodził po ziemi<sup>25</sup> i który na Górze Tabor objawił obraz Trójcy trzem wybranym uczniom: Piotrowi, Jakubowi i Janowi, aby oświecił wierzących „światłością swej niedostępnej chwały” i uczynił ich godnymi dziedzicami swego nieskończonego Królestwa. On bowiem, przemieniając się przed uczniami, objawił doskonałość swego pierwotnego piękna, chociaż uczynił to nie w całej pełni, lecz jedynie w takim stopniu, w jakim ich cielesne oczy mogły owo objawienie przyjąć. Aby zaświadczyć o swej Boskości, przywołał głównych proroków: Mojżesza i Eliasza, i to oni dali świadectwo, że Chrystus jest odbłaskiem chwały Ojca i odbiciem Jego istoty (por. Hbr 1,3), a także Władcą żywych i umarłych (por. Rz 14,9)<sup>26</sup>. Kolejny troparion mówi o tym, że Mojżesz, który zobaczył Boga, i Eliaz, który uniósł się na ognistym rydwanie do nieba, dali świadectwo o Jezusie w czasie Jego przemienienia, zapewniając, że jest On przyczyną oraz wypełnieniem Prawa i proroków<sup>27</sup>. W dopełniającym ten troparion apostichu Chrystus utożsamiony został z Bogiem, który niegdyś rozmawiał z Mojżeszem na Górze Synaj. I Ten, który objawił imię Boga: „JESTEM, KTÓRY JESTEM” (Wj 3,14), przemienił się na Górze Tabor przed swoimi uczniami, w swej własnej Osobie objawiając naturę człowieka przystrojoną w pierwotne piękno

---

<sup>21</sup> *The Transfiguration of Our Lord: Great Vespers, Tone Four* (by Cosmas the Monk), w: *The Festal Menaion*, tłum. m. Mary, K. Ware, Faber & Faber, London 1969, s. 470.

<sup>22</sup> Tamże, *Tone Six* (by Anatolos), s. 471.

<sup>23</sup> Por. tamże, *Tone Two*, s. 474.

<sup>24</sup> Tamże, s. 475.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Por. tamże.

<sup>27</sup> Por. tamże, *Tone Five*, s. 476.

Obrazu. Chrystus, przywołując Mojżesza i Eliasza na świadków tej nadzwyczajnej łaski, zarazem obdarzył ich udziałem w swej radości, przepowiadając swoje odejście poprzez Krzyż i swoje zbawcze Zmartwychwstanie<sup>28</sup>.

Podczas jutrzni święta Przemienienia Pańskiego adresowany do Chrystusa troparion tonu czwartego łączy wątek eschatologiczny z opisem ewangelicznym, kończąc się prośbą o rozświetlenie światłością Bożą dusz wierzących: „Ty przemieniłeś się na Górze Tabor, ukazując przemianę, jaka będzie udziałem śmiertelnych ludzi podczas powtórnego i budzącego bojaźń przyjścia, o Zbawicielu. Eliasz i Mojżesz rozmawiali z Tobą, a Ty wezwałeś trzech uczniów, aby byli z Tobą. Gdy wpatrywali się w Twoją chwałę, o Mistrzu, zostali wstrząśnięci cudem Twojej oślepiającej jasności. Ty, który wtedy zajaśniałeś swoją światłością, obdaruj teraz światłem nasze dusze”<sup>29</sup>.

Ukryta i oślepiająca światłość natury Chrystusa oraz Jego Boskie piękno schowane pod osłoną Jego ciała zostały objawione wybranym uczniom na Górze Tabor, gdy ich oświecił Zbawiciel. Liturgiczne hymny chrześcijaństwa wschodniego na różne sposoby opiewają tajemnicę światłości Bożej ukazanej w czasie Przemienienia. W ich treści misterium światłości Bożej, zarazem ukrytej i objawionej, przybliżane jest w poetycki sposób zarówno w powiązaniu ze Starym, jak i Nowym Testamentem. Hymnografia święta Przemienienia Pańskiego stanowi doskonały klucz do zrozumienia teologicznego przesłania ikon ilustrujących to wydarzenie na Górze Tabor.

Ikony Przemienienia Pańskiego zgodnie z kanonem ikonograficznym malowane są w sposób pozwalający stworzyć wrażenie, że światło przenika materię i rozjaśnia cały krajobraz od wewnątrz. Efekt ten osiąga się przez połączenie odbijających światło listków złota z przejrzystością uzyskaną poprzez nałożenie co najmniej kilku warstw pigmentów farby temperowej. Światło, które jaśnieje na ikonie Przemienienia, wskazuje, że przedstawione na niej wydarzenie jest rzeczywistością nadprzyrodzoną. Wyjątkowość światła taborycznego podkreślają również kolory zastosowane do namalowania ikony<sup>30</sup>. Warto zwrócić uwagę na postać Jezusa w białych szatach, symbolicznie ukazujących niestworzoną światłość Bożą<sup>31</sup>. Ta Boska światłość nie jest ani materialna, ani duchowa, gdyż transcenduje porządek stworzony. Światłość przemienienia Pańskiego nie ma ani początku, ani końca. Pozostaje nieograniczona w czasie i w przestrzeni oraz nieuchwytna dla zmysłów, chociaż była kontemplowana przez oczy apostołów. Wpatrując się w światłość Przemienienia, uczniowie

<sup>28</sup> Por. tamże, Tone One, s. 476.

<sup>29</sup> Tamże, Tone Four, s. 478.

<sup>30</sup> Por. S. N e s, *The Uncreated Light: An Iconographical Study of the Transfiguration in the Eastern Church*, tłum. A. Moi, Eerdmans, Grand Rapids, Michigan, 2007, s. 107-112.

<sup>31</sup> Por. J. F o r e s t, *Modlitwa z ikonami*, tłum. E.E. Nowakowska, Homini, Bydgoszcz 1999, s. 114.



Pana doznali przemiany swych zmysłów, zaczęli bowiem dostrzegać rzeczywistość duchową.

Na ikonie Przemienienia Pańskiego Chrystus nie został ukazany w formie kenotycznej jako cierpiący Sługa, lecz jako Osoba Trójcy Przenajświętszej, która od momentu Wcielenia posiada zarówno naturę Boską, jak i ludzką. Najpierw bowiem Chrystus objawił chwałę swego bóstwa, aby apostołowie mogli otrzymać łaskę zobaczenia Go takim, jakim jest, a następnie wszystkich osłonił blask jasnej chmury i Zbawiciel stał się niewidzialny, a apostołowie upadli w przestraszu<sup>32</sup>. Na ikonie Chrystus umiejscowiony jest na szczycie góry. Rozmawia z Mojżeszem i Eliaszem. Jego szaty są lśniaco białe. Cała postać Chrystusa wpisana została w koło mandorli, która symbolizuje ową jasną chmurę. Wychodzące z niej trzy promienie światła interpretowane są jako transcendentne źródło Boskich energii. Te trzy promienie skierowane ku apostołom podkreślają trynitarny wymiar przemienienia Jezusa. Mojżesz (po prawej stronie Chrystusa) trzyma w rękach księgę Prawa, natomiast Eliasz (po stronie lewej) ukazany został jako starzec z długimi włosami<sup>33</sup>. Obecność Mojżesza i Eliasza podczas Przemienienia na Górze Tabor – zdaniem św. Jana Chryzostoma – jest uzasadniona, gdyż reprezentują oni Stare Przymierze (Mojżesz – Prawo, Eliasz – proroków) i obydwaj doświadczyli szczególnego objawienia Boga (Mojżesz w obłoku na Górze Synaj, a Eliasz na Górze Karmel), a ponadto osoba Mojżesza symbolizuje zmarłych, a osoba Eliasza – żywych (Eliasz bowiem został wzięty do nieba na ognistym rydwanie)<sup>34</sup>. Św. Bazyli Wielki nauczał, że przemienienie Jezusa stanowi „antycypację Jego Powtórnego Przyjścia w chwale”<sup>35</sup>. Ikona Przemienienia Pańskiego nie jest jedynie ilustracją wydarzenia zbawczego opisanego w Ewangeliach synoptycznych, lecz niesie przesłanie soteriologiczne, zapowiadając ludziom ich przemianę i uczestnictwo w Pełni (gr. Pleroma), jaką jest Chrystus<sup>36</sup>. Zapowiedź tej eschatologicznej przemiany wierzących zawarta jest w Pierwszym Liście św. Pawła do Koryntian: „Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą osiąść królestwa Bożego, i że to, co niszczone, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne. Oto ogłaszam wam tajemnicę: nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni. W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby – zabrzmi bowiem trąba – umarli powstaną nienarusze-

<sup>32</sup> Por. św. Grzegorz Palamas, *Homilia XXXV*, w: *Patrologia Graeca*, t. 151, kol. 444n.

<sup>33</sup> Por. V. Lossky, *The Transfiguration*, w: L. Ouspensky, V. Lossky, *The Meaning of Icons*, tłum. G.E.H. Palmer, E. Kadloubovsky, St. Vladimir's Seminary Press, Crestwood, New York, 1989, s. 212.

<sup>34</sup> Por. św. Jan Chryzostom, *Homilia LVI*, w: *Patrologia Graeca*, t. 58, kol. 550n.

<sup>35</sup> Św. Bazyli Wielki, *Homilia in Psalmum XLIV*, w: *Patrologia Graeca*, t. 29, kol. 400.

<sup>36</sup> Por. Forest, dz. cyt., s. 116.

ni, a my będziemy odmienieni. Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przydziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, aby się przydziało w nieśmiertelność” (1 Kor 15,50-53).

### ŚWIATŁOŚĆ BOŻA W NAUCZANIU HEZYCHASTÓW

W epoce kontrowersji hezychastycznej, przypadającej na wiek czternasty, przemienienie Chrystusa stało się centralnym punktem debaty teologicznej. Egzegeza Przemienienia skoncentrowana była wtedy przede wszystkim na światłości objawionej w czasie tego wydarzenia, zwanej światłością taboryczną. Barlaam z Kalabrii i inni scholastyczni teologowie chrześcijańskiego Wschodu wyrażali przekonanie, że światłość objawiona na Górze Tabor nie była światłością Boską, lecz jedynie stworzonym światłem, poznawalnym za pomocą zmysłów i ograniczonym w czasie i przestrzeni. Wschodniochrześcijańscy scholastycy bronili poglądu, że światłość, którą promieniowało ciało Chrystusa podczas Przemienienia, została przekazana do atmosfery, skąd dotarła najpierw do zmysłów uczniów, a następnie – w postaci abstrakcyjnej myśli – do ich umysłów. Stanowisko to opierało się na scholastycznym poglądzie, że wizje proroków i apostołów osiągnęte były za pośrednictwem symboli takich rzeczywistości stworzonych, jak ogień, światło czy chmura. Wizje te nie oznaczały zatem faktycznej obecności Boga, a jedynie wyobrażenie Jego obecności<sup>37</sup>. Św. Grzegorz Palamas, odwołując się do tradycji patrystycznej, uznał tego rodzaju nauczanie za heretyckie i z mocą głosił, że chwała Przemienienia jest tożsama z Królestwem Bożym<sup>38</sup>. Jeśli bowiem Królestwo Boże, chwała Boża czy łaska Boża są widziane przez wierzących w przedstawieniach symbolicznych i nie są w rzeczywistości faktyczną komunią, wspólnotą (gr. *koinonia*) człowieka z Bogiem, to i samo zbawienie jest niepewne. Boga w Trójcy Przenajświętszych Osób nie można podzielić na stworzonego i niestworzonego, gdyż zarówno Boska istota, jak i trzy Boskie hipostazy czy nieskończone energie Boże są niestworzone i wieczne<sup>39</sup>. Światłości Przemienienia nie należy utożsamiać z Boską istotą, gdyż jest ona jedną z Boskich energii<sup>40</sup>. Bowiem z Boską istotą nie należy utożsamiać energii Bożych<sup>41</sup>. Zasadnicza różnica

<sup>37</sup> Por. Nikeforos Gregoras, *Liber dogmaticus quartus*, w: *Patrologia Graeca*, t. 149, kol. 381.

<sup>38</sup> Por. św. Grzegorz Palamas, dz. cyt., kol. 448.

<sup>39</sup> Por. J. Meyendorff, *A Study of Gregory Palamas*, tłum. G. Lawrence, The Faith Press, Leighton Buzzard 1974, s. 182n.

<sup>40</sup> Por. tamże.

<sup>41</sup> Zob. Th.L. Anastos, *Gregory Palamas' Radicalization of the Essence, Energies, and Hypostasis Model of God*, „The Greek Orthodox Theological Review” 38(1993) nr 4, s. 335-349.

między energiami Bożymi a Boską istotą polega na tym, że Boska istota jest transcendentna i niedostępna, a Boskie energie są immamentne i udzielające się człowiekowi<sup>42</sup>.

Św. Grzegorz Palamas głosi, że „niestworzona światłość przemienia ciało i przekazuje mu swą wspaniałość, gdy w sposób cudowny ta światłość, która przebóstwia ciało, staje się dostępna dla cielesnych oczu człowieka”<sup>43</sup>. To doświadczenie było udziałem św. Arseniusza, gdy toczył hezychastyczną walkę. Zobaczył tę światłość św. Szczepan, gdy był kamienowany, a także Mojżesz, gdy schodził z góry<sup>44</sup>. obrońca hezychastów wyjaśnia, co się dzieje, gdy ciało świętego zaczyna jaśnieć w sposób widzialny: przemieniony człowiek nie tylko jest wówczas oświecony, ale również staje się transparentny dla niestworzonej Światłości i cały zostaje przemieniony w światło. Święci będący w mistycznej jedności z Bogiem stają się światłem<sup>45</sup>.

Ważnym dokumentem przedstawiającym stanowisko mnichów ze Świętej Góry Athos w obronie praktyk hezychastycznych oraz teologii światłości Bożej i niestworzonych energii Bożych, które udzielane są człowiekowi, był *Tomos hagiorycki* napisany przez św. Grzegorza Palamasa w latach 1340-1341. Ten pierwszy półoficjalny dokument, sygnowany przez zwierzchników i mnichów Świętej Góry Athos, powstał jako reakcja hezychastów na nominalistyczny humanizm Barlaama z Kalabrii. *Tomos hagiorycki* był apologią wschodniochrześcijańskiego mistycyzmu<sup>46</sup>. Św. Grzegorz Palamas w polemicznej formie bronił realności światłości taborycznej: „Jeśli ktoś utrzymuje, że Światłość, która oświeciła uczniów na Górze Tabor, była zjawą (gr. fasma) i symbolem (gr. symbolon), a nie była bytem rzeczywistym, i wskutek tego nie tylko nie przekracza naszego rozumienia, ale jest podrzędna wobec naszego zrozumienia, to jednoznacznie występuje przeciwko nauczaniu świętych. Święci bowiem, zarówno w hymnach, jak i w swych pismach, nazywali tę Światłość niewypowiedzianą (gr. aporetion), niestworzoną (gr. aktiston), wieczną (gr. aidion), ponadczasową (gr. achronon), niedostępną (gr. aprosition), bezgraniczną (gr. apleton), nieskończoną (gr. apeiron), nieograniczoną (gr. ape-

<sup>42</sup> Por. N. R u s s e l l, *Theosis and Gregory Palamas: Continuity or Doctrinal Change?*, „St. Vladimir’s Theological Quarterly” 50(2006) nr 4, s. 367-379.

<sup>43</sup> Zob. N.V. H a r r i s o n, *Theosis as Salvation: An Orthodox Perspective*, „Pro Ecclesia” 6(1997) nr 4, s. 429-443; F.T. T o m o i o g ä, *The Vision of Divine Light in Saint Gregory Palamas’s Theology*, „Acta Theologica” 35(2015) nr 2, s. 142-153 (por. zvl. s. 148-152).

<sup>44</sup> Por. G r e g o r y P a l a m a s, *The Triads*, II, 3, 9, tłum. N. Gendle, Paulist Press, New York 1983, s. 57.

<sup>45</sup> Por. tamże, II, 3, 37, s. 66.

<sup>46</sup> Por. J. M e y e n d o r f f, *Święty Grzegorz Palamas i duchowość prawosławna*, tłum. K. Leśniewski, Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska, Lublin 2005, s. 68; A.N. W i l l i a m s, *Light from Byzantium: The Significance of Palamas’ Doctrine of Theosis*, „ProEcclesia” 3(1994), s. 483-496.

rioriston), niewidzialną dla aniołów i dla ludzi, archetypiczną i niezmienną pięknnością, chwałą Bożą, chwałą Chrystusa, chwałą Ducha, promieniem Boskości i tak dalej. Jak powiedziano, ciało Chrystusa zostało uwielbione w momencie jego przyjęcia. Chwała Bóstwa stała się chwałą ciała. Ale ta chwała była niewidzialna w Jego widzialnym ciele dla tych, którzy nie mogli na nie patrzeć. Chrystus przemienił się nie poprzez dodanie czegoś, czym On nie był, lecz poprzez objawienie swym uczniom, jakim On rzeczywiście był. Otworzył ich oczy, aby przestały być ślepe i by mogli widzieć. Podczas, gdy On pozostał taki sam, oni mogli zobaczyć Go jako innego, niż widzieli Go wcześniej. On bowiem jest «światłością prawdziwą» (J 1,9), pięknem chwały Bożej i jaśnieje jak słońce – chociaż ten obraz jest niedoskonały, gdyż to, co jest niestworzone, nie może być wyobrażone w stworzeniu bez pewnego umniejszenia<sup>47</sup>.

Precyzyjne dookreślenie cech światłości Bożej, objawionej w czasie Przemienienia Jezusa na Górze Tabor, stanowiło ważny argument w polemice z humanistami, którzy traktowali ją jako rzeczywistość stworzoną, i było podstawą do rozwinięcia nauki o niestworzonej i niedostępnej istocie Boga oraz niestworzonych i udzielających się energiach Bożych, którą głosił już św. Maksym Wyznawca. Św. Grzegorz Palamas odwoływał się właśnie do autorytetu św. Maksyma, by polemizować z tymi, którzy głosili, że jedynie istota Boga jest niestworzona (gr. *aktiston ten ousian tou Theou*), Jego wieczne energie zaś nie są niestworzone, i dowodzili, że Bóg transcenduje wszystkie swoje energie. Tego rodzaju pogląd był sprzeczny z nauczaniem św. Maksyma Wyznawcy, który głosił: „Wszystko, co jest nieśmiertelne, i sama nieśmiertelność, wszystko, co żyje, i samo życie, wszystkie błogosławieństwa i samo błogosławieństwo, wszystkie byty i sam byt – są oczywiście dziełami Boga. Niektóre zaczęły istnieć w czasie, gdyż nie zawsze istniały. Inne nie zaczęły istnieć w czasie, gdyż dobro, błogosławieństwo, świętość i nieśmiertelność zawsze istniały<sup>48</sup>. Dobro, a zatem i wszystko, co jest zawarte w zasadzie dobra, czyli całe życie, nieśmiertelność, prostotę, niezmienność, nieskończoność wraz ze wszystkimi innymi jakościami, które można zobaczyć podczas widzenia kontemplatywnego, należy traktować jako przynależne Bogu. Są one rzeczywistościami Boskimi, gdyż nie zaczęły istnieć w czasie. Nieistnienie bowiem nigdy nie jest uprzednie w relacji do dobra ani żadnych innych Boskich rzeczywistości. Bóg jest wiecznym Stwórcą wszelkich bytów i nieskończenie przewyższa wszelkie byty<sup>49</sup>. W oparciu o powyższą argumentację św. Maksyma Wyznawcy obrońca hezychastów wskazuje, że wszystko, co stwarza Bóg, pod-

<sup>47</sup> Św. Grzegorz Palamas, *Hagioretikos tomos hyper ton hieros hesychazonton*, w: *Filokalia ton hieron neptikon*, t. D', Aster, Athenai 1991, s. 190n.

<sup>48</sup> Św. Maksym Wyznawca, dz. cyt., Kefalia S', Ekatontas prote, 50, s. 59.

<sup>49</sup> Por. tamże, Ekatontas prote, 48, s. 123n.

lega czasowi. Trzeba jednak podkreślić, że istnieją rzeczywistości wychodzące od Boga będące bez początku, ale nawet w najmniejszym stopniu nie osłabia to zasady triadycznej Jedności, która jako jedyna jest wewnętrznie bez początku, czy nadrzędnej prostoty Boga<sup>50</sup>.

## ŚWIATŁOŚĆ PRZEBÓSTWIAJĄCA W DOŚWIADCZENIU ŚW. SERAFINA Z SAROWA

W tradycji monastycznej chrześcijaństwa wschodniego podkreśla się znaczenie głębokiego egzystencjalnego doświadczenia Boga. Celem formacji duchowej jest upodobnienie się do Jezusa Chrystusa – ukrzyżowanego i zmarłego Pana – poprzez podążanie drogą uniżenia i zmagania ascetycznych pod kierunkiem ojca duchowego. Przemiana w „nowego człowieka” nie dokonuje się na tej drodze własną mocą, ale jest darem Boga zapraszającego do współdziałania (gr. synergeia). Szczególna rola w tym procesie urzeczywistnienia podobieństwa do Boga, czyli stawania się człowiekiem „według obrazu” Chrystusa, przynależy Duchowi Świętemu. Człowiek, otwierając się na obecność Ducha Bożego, urzeczywistnia cel swego istnienia, w wolności bowiem świadomie otwiera się na przyjęcie łaski Bożej, określanej w chrześcijaństwie wschodnim jako niestworzone energie Boże.

Nauczanie o Bogu, który jest niedostępny i niepoznawalny w swojej istocie oraz wchodzi w relacje z człowiekiem poprzez niestworzone energie Boskie, miało swoje odzwierciedlenie w doświadczeniu hezychastów, zarówno w pierwszym tysiącleciu chrześcijaństwa, jak w ostatnich wiekach. Jednym z mnichów hezychastów był żyjący na przełomie osiemnastego i dziewiętnastego wieku w Rosji św. Serafin z Sarowa, który głosił, że prawdziwym celem życia chrześcijańskiego jest osiągnięcie Ducha Świętego (ros. stiażanije Swiatogo Ducha). W sposób charakterystyczny dla teologii hezychastycznej Starzec ów nauczał, że dzieło jednoczenia się z Bogiem polega na współpracy Bosko-ludzkiej w czasie ziemskiego życia, pojmowanego jako zmaganie duchowe (cs. podwíg), zarówno w sferze duchowej, jak i w sferze ciała. Różnego rodzaju praktyki ascetyczne należy traktować jako przygotowanie do wejścia na drogę życia kontemplacyjnego. Życie czynne, polegające na opanowywaniu pożądlivosti (cs. strasti) poprzez praktykowanie posłuszeństwa, postów, jałmużny oraz czynienie dobra bliźnim, według św. Serafina z Sarowa powinno być powiązane ze słuchaniem Słowa Bożego, a zwłaszcza Ewangelii, z nieustanną modlitwą, żalem za grzechy, skrucą, łzami, trzeźwością duchową i innymi filarami życia kontemplacyjnego. W wyniku takiego ukierunkowania

<sup>50</sup> Por. św. Grzegorz Palamas, *Hagioritikos tomos hyper ton hieros hesychazonton*, s. 191.

zarówno mnich, jak i człowiek świecki może nie tylko wznieść swój umysł do Boga, ale też doświadczyć oczyszczenia swego serca. Św. Serafin głęboko przeżywał Dobrą Nowinę, sam miał zwyczaj codziennie czytać na głos jedną Ewangelię. Starzec ten potrzebę oczyszczenia serca z pożytecznych, złych myśli uzasadniał słowami samego Jezusa: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5,8). Tej obietnicy Zbawiciela nie traktował tylko teoretycznie, ale własnym życiem pokazał, że może się ona urzeczywistnić się w przypadku ludzi miłujących Boga. Widzenie Boga było dla św. Serafina z Sarowa widzeniem światłości Bożej, i to nie tylko w umyśle – stało się również udziałem jego ciała.

Zachowało się świadectwo ze spotkania Starca z Mikołajem Aleksandrowiczem Motowiłowem, które miało miejsce na początku zimy 1831 roku<sup>51</sup>. Tematem przewodnim rozmowy św. Serafina z tym człowiekiem świeckim był cel życia chrześcijańskiego. Z notatek sporządzonych przez Mikołaja po spotkaniu wynika, że Starzec starał się wyjaśnić mu, na czym polega ów cel, odwołując się zarówno do Słowa Bożego, jak i do nauczania Ojców Kościoła oraz świętych mnichów. Jako szczególnie ważne na drodze życia duchowego wskazywał osiągnięcie w swoim sercu zdolności rozróżniania między działaniami Ducha Świętego a działaniami demonów. Św. Serafin wyjaśniał Mikołajowi, że łaska Ducha Świętego jest światłością oświecającą człowieka. W celu lepszego wyjaśnienia natury światłości Bożej przywołał przemienienie Jezusa na Górze Tabor. Wszak to właśnie wtedy wielka światłość ogarnęła całą osobę Zbawiciela, a Jego szaty stały się bielsze od śniegu. Gdy Mojżesz i Eliasz zjawili się przy Chrystusie w tej światłości, pojawił się obłok, który ich osłonił, żeby ukryć jasność światłości łaski Bożej (ros. sijanije Swieta Bożestwiennoj błagodati). Wynika stąd, że „łaska Najświętszego Ducha Bożego objawia się w nadzwyczajnej światłości wszystkim, którym Bóg objawił jej działanie”<sup>52</sup>. Usłyszawszy te słowa, Mikołaj Motowiłow zapytał Starca: „W jaki sposób mogę dowiedzieć się, że znajduję się w stanie łaski Ducha Świętego?”<sup>53</sup>. W odpowiedzi usłyszał, że to proste, ale słowa św. Serafina nie bardzo go przekonały. Z tego też powodu skierował do niego prośbę, aby pomógł mu to zrozumieć doskonale<sup>54</sup>. Wówczas Starzec po prostu chwycił go mocno za ramiona i rzekł: „Teraz obydwaj jesteście w Duchu Świętym”, i spoglądając na Mikołaja, zapytał: „Dlaczego nie patrzysz na mnie?”<sup>55</sup>. Mikołaj ze strachem odpowiedział: „Nie mogę, Ojczulku, patrzeć, gdyż z oczu twoich padają błyskawice. Twarz

<sup>51</sup> Por. *Biesieda priepodobnogo Serafima Sarowskiego s symbirskim pomieszczikom Nikołajem Aleksandrowiczem Motowiłowym*, „Wiecznoje – L'Éternel”, nr 341, marzec 1982, s. 58-94.

<sup>52</sup> Tamże, s. 83.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Por. tamże, s. 83n.

<sup>55</sup> Tamże, s. 84.

Ojca stała się jaśniejsza od słońca, a moje oczy pogrążyły się w bólu”<sup>56</sup>. Starzec Sarowski uspokajał go: „Nie bój się pobożny bracie, ty również stałeś się światłością, tak samo jak i ja. Teraz też jesteś w pełni Ducha Bożego. Gdyby tak nie było, to takiego nie byłbyś mnie w stanie zobaczyć”<sup>57</sup>. Następnie skłonił ku niemu swą głowę i powiedział szeptem: „Proszę podziękować Bogu za niewypowiedzianą Jego łaskę. Widziałeś wszak, że nawet nie uczyniłem znaku krzyża, a jedynie w sercu moim, w myślach pomodliłem się do Pana Boga, mówiąc: «Panie, spraw, aby był godnym jasno zobaczyć oczyma ciała to zstąpienie Ducha Twego, Którym Ty nagradzasz Swoje sługi, gdy raczysz objawić się w świetle wspaniałej Twojej chwały»”<sup>58</sup>. Usłyszawszy ponowną zachętę, aby patrzeć prosto i nie lękać się, Mikołaj Motowiłow odważył się to uczynić. W swoich zapiskach przedstawił to, co zobaczył, w sposób następujący: „Po tych słowach spojrzałem na twarz ojca Serafina i popadłem w jeszcze większy przestрах. Proszę sobie wyobrazić twarz człowieka rozmawiającego z wami w błyszczącej jasności promieni słońca. Widać ruchy jego ust, zmieniający się wyraz jego oczu, słyhać jego głos, wyraźnie odczuwa się, że ktoś trzyma was rękami za ramiona, ale nie tylko nie widzicie tych rąk ani też samych siebie, ani jego postaci, a tylko oślepiającą światłość, rozciągającą się daleko, na kilka sążni dookoła i rozświetlającą swym jasnym blaskiem śnieg pokrywający polanę i śnieżne płaty osypujące się z góry na mnie i na wielkiego Starca. Czy można wyobrazić sobie taki stan, w jakim wówczas byłem?”<sup>59</sup>. Objawieniu Bożej światłości będącej pełnią Ducha Świętego towarzyszyły również i inne oznaki obecności łaski Bożej, a w szczególności niewypowiedziana cisza, pokój, nadzwyczajne ciepło, przedziwny zapach, słodycz i radość<sup>60</sup>.

W komentarzu do zapisków Mikołaja Motowiłowa o spotkaniu ze św. Serafinem, w czasie którego dokonał się cud objawienia się światłości Bożej, Włodzimierz Łoscki zauważa: „Ten opis doświadczenia zawiera w swej prostej formie całe nauczanie Ojców wschodnich o «poznaniu» (gr. gnosis), świadomości łaski, która osiąga swój najwyższy stopień w wizji Światłości Bożej. Światłość ta napełnia osobę ludzką, która osiągnęła zjednoczenie z Bogiem. Nie jest to już ekstaza, przejściowy stan, który zachwyca, który odrywa byt ludzki od jego zwyczajnego doświadczenia, lecz świadome życie w Światłości, w nieustannej łączności z Bogiem”<sup>61</sup>. Doświadczenie bycia zanurzonym w światłości Bożej, które stało się udziałem Mikołaja Motowiłowa, ma szczególny charakter nie tylko ze względu na przejawy tego doświadczenia,

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Tamże, s. 84n.

<sup>58</sup> Tamże, s. 85.

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> Por. tamże, s. 86-88.

<sup>61</sup> Ł o s k i, dz. cyt., s. 206.

ale również ze względu na fakt, że Motowiłow nie był rygorystycznym ascetą przez wiele lat zmagającym się duchowo, lecz zwyczajnym człowiekiem żyjącym w świecie. Spotkanie z człowiekiem przebóstwionym, jakim z pewnością – jeszcze w czasie swego ziemskiego życia – był św. Serafin, umożliwiło mu uczestniczenie całym sobą w misterium Bożej światłości. W wyniku pokornej prośby starca Sarowskiego skierowanej do Boga, Mikołaj bez przejścia drogi oczyszczenia, w przedziwny i niemożliwy do racjonalnego wyjaśnienia sposób został przeprowadzony ze stanu ciemności grzechu do olśniewającej jasności Boga, który „pragnie, aby wszyscy zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4). Słuszność mieli zatem obrońcy niestworzonej Boskiej światłości głoszący, że nie jest ona rzeczywistością istniejącą w świadomości ludzi, lecz doświadczeniem egzystencjalnym, które może stać się udziałem każdego chrześcijanina miłującego Boga z całego serca. Wszak już św. Jan Apostoł zapewniał, że dla tego, kto osiągnął miłość, „ciemności ustępują, a jaśnieje już prawdziwa światłość” (1 J 2,8). Objawienie światłości Bożej, które niespodziewanie spadło na Mikołaja Motowiłowa, pozostaje szczególnym znakiem obecności Boga w świecie, w ludzkiej historii. Oznacza bowiem, że możliwe jest wyjście poza czas chronologiczny i wstąpienie w misterium ósmego dnia i że doświadczenie to stanowi zapowiedź ostatecznego objawienia Boga, kiedy ukaże się On wszystkim ludziom i całemu światu w światłości swych niestworzonych energii<sup>62</sup>.

\*

Teologiczna refleksja nad światłością Bożą uświadamia nam, że problematykę tę trudno precyzyjnie przedstawić w kategoriach racjonalnych. Opisy biblijne oraz nauczanie Ojców Kościoła o Bogu jako Światłości i przejawach światłości Bożej odwołują się do szczególnego doświadczenia egzystencjalnego, które przekracza granice ludzkiego rozumu. Stąd też typowe jest dla nich użycie języka obrazów, symboli czy przenośni. Trzeba jednak pamiętać, że światłość Boża, chociaż opisywana bywa przez porównanie ze zwyczajnym światłem słonecznym, jest nieporównywalnie inna, przynależy bowiem do niestworzonego porządku istnienia. Cokolwiek byśmy o niej powiedzieli, będzie jedynie metaforą, a nie naukowym opisem. Nawet ci chrześcijanie, którzy doświadczyli misterium bycia ogarniętymi przez Bożą światłość, nie są w stanie powiedzieć, czym ona jest...

<sup>62</sup> Por. tamże, s. 209.